

Poseł PiS chce dekomunizacji zwrotu „przed naszą erą”

14 sierpnia 2019

Niejaki Zbigniew Dolata zasiadający w ławach sejmowych z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, wystosował interpelację do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Żąda oczyszczenia polskiego wokabularza z „ostatnich reliktyw komunizmu”.

„W ostatnich latach z przestrzeni publicznej, mimo oporu części samorządów, znikają ostatnie nazwy ulic i pomniki – relikty i symbole komunizmu. To skutek przyjęcia 1 kwietnia 2016 r. przez Sejm RP ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki” – opisuje w swojej interpelacji Dolata. To go cieszy. Niestety, zauważył on, że nie jest to działanie wystarczające.

Według niego konieczne jest także przeprowadzenie reformy słownika języka polskiego, gdzie czai się zakamufLOWANA w naukowe i potoczne szaty opcja komunistyczna. „(...) dekomunizacja nie objęła niezwykle istotnej kwestii stosowania terminów „przed naszą erą” (p.n.e.) i „naszej ery” (n.e.)” – żali się Dolata.

„Ich wprowadzenie w czasach PRL było ważnym z punktu widzenia komunistów elementem sowietyzacji Polski. Usunięcie z przestrzeni publicznej terminów „przed Chrystusem” i „po Chrystusie” lub „Anno Domini” związanych z chrześcijańskimi źródłami naszej kultury i używanych we wszystkich krajach cywilizacji Zachodu miało służyć realizowanej na wzór sowiecki ateizacji Polski” – uzasadniał w swojej interpelacji poseł PiS.

Dolata nie ukrywa swoich intencji. Powodowany jest katolickim fundamentalizmem i otwarcie to przyznaje. Zmiana terminologii

na wskazywaną przez niego, odnoszącą się narodzin Jezusa Chrystusa, centralnej postaci chrześcijańskiej religii, ma „wzmocnić wpływ religii na życie publiczne”. Dokładnie takiego sformułowania używa on w swojej interpelacji. Dodaje także, że byłby to przejaw „szacunku dla tożsamości kulturowej”, jak również „wyraz przywracania normalności w Polsce”.

W związku z tym Dołata zapytuje „czy zostaną podjęte działania zmierzające do przywrócenia prawidłowej terminologii („przed Chrystusem”, „po Chrystusie” lub „Anno Domini”) w opisach zbiorów muzealnych oraz wszelkich publikacjach i opracowaniach, które towarzyszą wystawom organizowanym w muzeach, dla których organizatorem jest Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego?”.

Całą treść interpelacji można przeczytać [tutaj](#).

Odpowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego jeszcze się nie doczekaliśmy.

Wcześniej poseł Zbigniew Dołata znany był wyłącznie z tego, że pod koniec ubiegłego miesiąca został zatrzymany przez policję drogową za jazdę z prędkością 129 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie dozwolony limit wynosi 50 km/h.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu